Rok VII Nr. 137. Sosnowiec, piątek 20 maja 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Armja doszła do głosu w Japonji.

Wzmożone operacje wojskowe w Mandżurji.

LONDYN, 19. 5. Japońskie koła polityczne usiłują za wszelką cenę przeszkodzić utworzeniu rządu wojskowego.

Minister spraw wewnętrznych Suzuki odbył wczoraj liczne konferencje z przedstawicielami armji, którzy przedstawili swoje żądania. Gotowi byliby oni poprzeć nowy gabinet nacjonalistyczny pod warunkiem wciągnięcia do gabinetu ludzi, zdolnych do rozwiązania wielkich zagadnień narodowych.

Armja stawia pozatem szereg postulatów gospodarczych, jak obniżenie podatków i zmniejszenie długów dla rolników i drobnych kupców. Armja żąda od nowego rządu realnych wysiłków w kierunku poprawienia położenia szerokich mas ludności.

Suzuki doszedł do porozumienia z generałami i zasadniczo przyjął ich postulaty, wzamian za co przyrzekli oni stłumić nielegalny ruch polityczny w armji. W tych warunkach wielce prawdopodobnem jest, że Suzuki otrzyma misję tworzenia rządu.

Mówi się, że gdyby Suzuki nie zdołał utworzyć gabinetu, wówczas na czele rządu nacjonalistycznego stanąłby baron Hiranuma, wiceprzewodniczący rady cywilnej, pozostający w ścisłych stosunkach z grupą wojskową.

Mimo trudności wewnętrzno - politycznych w kraju akcja wojsk japońskich w Mandżurji rozwija się bardzo pomyślnie. W ostatnich dniach oddziały japońskie podjęły na szeregu odcinków w Mandżurji poważne operacje ofensywne, skierowane przeciw powstańcom.

Liczba partyzantów chińskich oceniana jest na 90.000. Japończycy podają oficjalnie siłę swych wojsk w Mandżurji na 22.000, korespondenci angielscy twierdzą jednak, że wynosi ona dwa razy tyle.

Japończycy grożą okupacją Szanghaju.

LONDYN, 19. 5. Wobec dalszego bojkotu towarów japońskich w Chinach, gen. Szirokawa oświadczył w Szanghaju, że Japonja nie będzie mogła zachowywać się biernie. O ile chińczycy nie wypełnią wszystkich warunków rozejmu, to wojska, które ostatnio zostały wycofane, będą z powrotem wprowadzone do Szanghaju.

Na rzece Sungari (Mandżurja) partyzanci chińscy napadli na parowiec, opanowali go i po steroryzowaniu pasażerów, zrabowali bagaże. Zabito jednego anglika i jednego amerykanina.

Pod Cicikarem dokonano wczoraj napadu na pociąg pośpieszny. Żołnierze chińscy zabili dwu pasażerów narodowości japońskiej.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia i pamięci w tym ciężkim dla nas bólu z powodu zgonu ukochanej żony, matki i babci

Ś. p. MARTY RABSZTYNOWEJ

w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu: Ks. prałatowi Pędzichowi, Ks. Wincentemu Sokole za serdeczne słowa wypowiedziane nad mogiłą Zmarłej, Ks. Janowi Brodzińskiemu, Ks. Bogusławowi Tuorze, również Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym składają z głębi serca staropolskie „Bóg zapłać"

MĄŻ, CÓRKA, ZIĘĆ I WNUKI.

ARESZTOWANIE PRZYJACIELA LINDBERGHA.

PRZEMYSŁOWIEC NIE MÓGŁ ZEBRAĆ PIENIĘDZY... NA KAUCJĘ.

NOWY JORK, 19. 5. Z polecenia gubernatora stanu New Jersey, Moora, aresztowano wczoraj i osadzono w więzieniu Johna Curtissa.

Aresztowany przemysłowiec zdradza objawy niezwykle silnego rozdrażnienia, o czem świadczą dwukrotne zamachy samobójcze. Curtiss usiłował bowiem powiesić się w hotelu „Splendid", a następnie truł się lizoformem. W obu wypadkach służba hotelowa wzywała lekarzy, którzy uratowali niedoszłego samobójcę.

Ogólną sensację wywołał szczegół, że kiedy prokuratura zażądała od Curtissa złożenia kaucji w sumie 10.000 dolarów, ten odrzekł, iż nie jest w stanie zebrać tak wielkiej kwoty. Jak się okazuje Curtiss jest zupełnym bankrutem, co starannie ukrywał do ostatniej chwili przed otoczeniem. W biurach swych wypłacał pensje urzędnikom dość regularnie i nie przeprowadzał redukcyj.

Aresztowany pod zarzutem porwania dziecka Lindbergha, Franciszek Parzych, w dalszym ciągu pozostaje w więzieniu w Brooklynie.

Co do Harry Fleischera to niektóre dzienniki nowojorskie przypuszczają, że przemytnik ten jest istotnie aresztowany, lecz policja meksykańska nie ogłasza oficjalnie tej wiadomości, chcąc sobie uprzednio zapewnić otrzymanie nagrody w kwocie 10.000 dolarów, obiecaną przez przez prezydjum policji stanu New Jersey. Bądź co bądź sprawa przedstawia się niezwykle zagadkowo, a sprzeczność informacyj jest tak wielka, że trudno dociec prawdy choćby w przybliżeniu.

Minister Kühn o konieczności przystosowania kolei do potrzeb życiowych.

WARSZAWA, 19. 5. (PAT). W dniu dzisiejszym obradował w ministerjum komunikacji zjazd dyrektorów kolei państwowych. Zjazdowi przewodniczył minister komunikacji i robót publicznych, inż. Kühn. Wzięli w nim udział podsekretarze stanu inż. Czapski i inż. Gallot, dyrektorowie departamentów ministerjum komunikacji, główny inspektor kolei, dyrektorowie kolei i naczelnicy wydziałów prawnych dyrekcyj. Zjazd obradował nad sprawami ogólnoprawnemi, postępowania dyscyplinarnego i wywłaszczeniowego.

Obrady zagaił minister Kühn, wskazując w swem przemówieniu na skomplikowaną i kosztowną procedurę stosowaną obecnie, która ogromnie utrudnia szybkie i właściwe załatwianie spraw. Zdaniem ministra, wydziały prawne mają w tej dziedzinie piękne pole do przeprowadzenia poważnych zmian uproszczenia tej procedury i zbliżenia jej do potrzeb życia.

Mistrz Paderewski przemawiał

w sprawie stosunków polsko-niemieckich.

NOWY JORK, 19. 5. Wielki bankiet polityczny w hotelu „Astor", w Nowym Jorku, zgromadził kilkuset najwybitniejszych przedstawicieli polityki, literatury, sztuki i sfer arystokratycznych.

Kulminacyjnym punktem była mowa Ignacego Paderewskiego, poświęcona stosunkom polsko - niemieckim. W pierwszej części swej mowy Ignacy Paderewski poruszył zagadnienie Pomorza.

„Ziemia ta — oświadczył — jest nierozdzielną częścią Rzeczypospolitej Polskiej, i ani jeden polak nie wierzy w możliwość jej oderwania. To, czego chcą niemcy, czyli usunięcie tak zw. „korytarza" byłoby czwartym rozbiorem Polski. Polacy wszelkiemi siłami będą bronili Pomorza, a rojenia o rewizji granic polsko - niemieckich niepotrzebnie tylko jątrzą polaków".

„Polska — mówi Paderewski — zawsze szukała i szuka nowych dróg do porozumienia z Niemcami. Niestety, nie wszystkie poczynania znajdują się z należytem przyjęciem ze strony przeciwnej. Uznając wielkie zasługi Niemców na polu kultury i cywilizacji, Polska pragnie żyć z nimi w spokoju i nie wątpi, że rozsądek ostatecznie zwycięży, a ostatnie alarmy gdańskie przejdą do niesławnej historji".

SKASOWANIE POCIĄGU POŚPIESZNEGO WARSZAWA — KATOWICE.

WARSZAWA, 19. 5. (wł.) Nowy rozkład jazdy pociągów, który wejdzie w życie z dniem 22 bm., przewiduje skasowanie pociągu pośpiesznego Warszawa — Katowice, odchodzącego ze stolicy o godz. 23 m. 59.

WOLNY HANDEL TYTONIEM?

WARSZAWA, 19. 5. (wł.) Krążą pogłoski, że niebawem będą skasowane koncesje na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych i że wprowadzony będzie wolny handel temi wyrobami, t.zn., że każdy będzie mógł je sprzedawać każdy sklep, zakupiwszy pewną ilość towaru w hurtowni. Wśród koncesjonarjuszy wiadomości te wywołały żywy niepokój.

TAJEMNICZE CZASZKI LUDZKIE W ZIEMI.

WARSZAWA, 19. 5. (wł.) Na ul. Wolskiej, w pobliżu fabryki Hennenberga znaleziono zakopane w ziemi czaszki i kości ludzkie. Władze wszczęły dochodzenie w tej tajemniczej sprawie.

HERRIOT U PREZ. LEBRUNA.

PARYŻ, 19. 5. (wł.) Herriot, który uważany jest za przyszłego premjera nowego rządu, przyjęty został dziś przez prezydenta republiki Lebruna.

OTWARCIE INSTYTUTU RADOWEGO

WARSZAWA, 19. 5. (wł.) W dn. 29 bm. odbędzie się uroczyste otwarcie instytutu radowego w Warszawie. Na uroczystość przybędzie p. Curie - Skłodowska. W otwarciu weźmie udział prezydent Rzplitej.

GORGUŁOW BĘDZIE UMIESZCZONY W DOMU OBŁĄKANYCH.

PARYŻ, 19. 5. Wczorajsze orzeczenie lekarzy, którzy w szpitalu przy więzieniu Sante badali mordercę prezydenta Gorgułowa, zdaje się nie pozostawiać żadnej wątpliwości.

Gorgułow jest chory chronicznie i choć podaje się za lekarza, nie znać, by kiedykolwiek interesował się własnem zdrowiem. Lekarze stwierdzili początki paraliżu postępowego. Oczywiście będzie to wykorzystane przez obrońcę adw. Geraut, który już wniósł prośbę o skierowanie Gorgułowa do domu obłąkanych.

ARESZTOWANIE ADWOKATA.

WARSZAWA, 19. 5. Przed kilkoma dniami z polecenia władz sądowo - śledczych aresztowano adw. Heydukowskie go pod zarzutem sprzeniewierzenia depozytu spadkowego w wysokości 18.000 złotych.

Adwokat pieniądze te istotnie przed pewnym czasem otrzymał, lecz obecnie nie był w stanie zwrócić ich na żądanie rodziny klienta. Tłumaczył się tem, iż oddał ową sumę przyjacielowi, który następnie popełnił samobójstwo. Po śmierci owego przyjaciela okazało się, że pieniędzy nie było...

ZAMORDOWAWSZY TEŚCIA

powiesił się na drzewie, pod którem leżały zwłoki ofiary.

INOWROCŁAW, 19. 5. (wł.) Między Józefem Czortem a jego teściem Walentym Urbańskim, kiedy obydwaj znaleźli się w lesie, doszło do kłótni, a następnie do bójki. Czort rzucił się z siekierą na teścia i rozpłatał mu głowę. Kiedy oprzytomniał, tak się przejął swą zbrodnią, że powiesił się na drzewie, pod którem spoczywały zwłoki zamordowanego teścia.

ZAPOZNAĆ MŁODZIEŻ Z PRODUKCJĄ RODZIMEGO PRZEMYSŁU!

Młodzież Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska winna zainteresować się III targami katowickiemi, albowiem znajdzie na targach tych, cały szereg eksponatów, które wzbudzą jej zaciekawienie, nie mówiąc już o stoiskach bogatych w sprzęty i przyrządy sportowe pierwszej jakości, które śmiało mogą konkurować z wyrobami zagranicznemi. — Również młodzież na targach ma możność zapoznania się z działem wychowania fizycznego.

Ufamy, że władze szkolne Zagłębia Dąbrowskiego z uwagi na doniosłe znaczenie zapoznania się rodzimym przemysłem zachęcą młodzież do zwiedzenia tegorocznych targów.

—oXo—

Kto wygrał na loterji.

WARSZAWA, 19. 5.
Zł. 60.000 nr. 136541.
Zł. 5.000 nr. 83165.
Zł. 1.500 na n-ry: 104668 157952.
Zł. 1.000 nr. 7492.
Zł. 500 na n-ry: 47654 86530.
Zł. 400 na n-ry: 20911 29481 103137 126133 157586.

Zł. 250 na n-ry: 4455 75393 79024 91129 101863 115286 124567 142610 153435 159204.

Zł. 200 na n-ry: 9154 2137 27388 487 35785 36256 43100 45787 70101 79446 87681 99182 102645 145654 152688 158111.

Zł. 150 na n-ry: 1824 2733 7645 775 8973 9943 10367 13562 829 23531 24098 27728 28233 31633 929 33615 35272 37341 45981 47388 48255 54293 574 54908 56342 58306 60906 62412 63302 63493 65951 68533 70387 71438 775 72125 190 73677 82605 90136 95362 96254 97953 98440 101226 105780 107185 865 109909 11153 161 243 113420 114396 118543 122934 124371 126457 128900 135070 136337 712 138754 798 140386 719 141459 142881 145130 148601 151660 157745 158959.

———

WYKRYCIE SKŁADU BOMB W SEWILLI.

MADRYT, 19. 5. (wł.) Policja wykryła w domu robotniczym w Sewilli firmalny skład bomb, w ilości 200 sztuk. Aresztowano kilkanaście osób.

—ooo—

ZAWROTNA SZYBKOŚĆ SAMOLOTU

RZYM, 19. 5. Porucznik włoskich wojsk lotniczych Neri osiągnął podczas próbnego lotu nad jeziorem Garda niebywałą szybkość około 745 km. na godzinę, a więc pobił o blisko 74 km. rekord, uzyskany przez anglików, ustanawiając nowy, nieoficjalny coprawda, rekord światowy.

Próba lotu powtórzona ma być pod konrolą urzędową. Nad jeziorem Garda znajduje się włoska szkoła pilotów trenujących się w lotach szybkich.

Zniżka płac urzędniczych

To ostateczność, której za wszelką cenę powinniśmy uniknąć.

Sytuacja urzędników w Zagłębiu. — Warszawa a Zagłębie. — Nauczycielstwo a zniżka pensy

Na czoło aktualnych zagadnień państwowych ostatnich dni wysunęła się sprawa obniżki płac urzędników państwowych, a co za tem idzie i pracowników samorządowych. I znów liczne rzesze urzędnicze mają ponieść ofiarę na rzecz ratowania równowagi budżetowej.

W jednym z ostatnich swych artykułów, omawiających kwestje obniżki płac urzędniczych stwierdziliśmy, że istnieje cały szereg innych źródeł, gdzie możnaby przeprowadzić odpowiednie oszczędności, wskazywaliśmy te źródła, zaznaczając jednocześnie, że redukcja nędznych pensyj urzędniczych jest ostatecznością, której rząd przed wyczerpaniem innych środków, nie powinien stosować.

Według pierwotnego projektu obniżka płac urzędniczych miała objąć wszystkie kategorje urzędników na terenie całego państwa z wyjątkiem Warszawy.

Czy tego rodzaju stanowisko było słuszne?

Weźmy naprzykład Zagłębie Dąbrowskie. Jak wiadomo, zakątek ten należy do jednego z najdroższych ośrodków kraju. Ileż to razy, jeszcze za czasów dobrej konjunktury, kiedy na Śląsku obowiązywał 40 proc. dodatek do pensyj urzędniczych, a Warszawa miała 20 proc. dodatek stołeczny — pisaliśmy na łamach „Expresu Zagłębia“, że urzędnikom, pracującym na terenie Zagłębia, dzieje się krzywda. Udawadnialiśmy cyfrowo, że utrzymanie w Zagłębiu nie jest tańsze od Śląska lub Warszawy, przeciwnie nawet cały szereg artykułów żywnościowych jak nabiał, jarzyny itp. są tańsze w Warszawie niż w Zagłębiu.

Głosy jednak prasy miejscowej i petycje różnych organizacyj urzędnicznych nie odniosły skutku. Krzywda urzędników pracujących na terenie Zagłębia nie została naprawiona. Przyszły nowe redukcje płac, a sytuacja materjalna tych ludzi stała się opłakana.

Dziś znów nowy cios ma dotknąć rodziny urzędnicze. Nic dziwnego, że znając doskonale miejscowe warunki bytowania urzędników, sprawą dalszej obniżki płac zajęła się rada powiatowa BBWR. Na ostatniem posiedzeniu rada ta postanowiła interwenjować u wojewody kieleckiego, w ministerjum skarbu i w prezydjum rady ministrów, by rząd uwzględnił w odniesieniu do Zagłębia rzeczywiste warunki miejscowego rynku.

Jaki skutek odniesie ta interwencja, narazie trudno przewidzieć w każdym bądź razie spodziewać się należy, że zabiegi te powinny przekonać rząd o słuszności postulatów sfer urzędniczych Zagłębia Dąbrowskiego.

Jak to wspominaliśmy, pierwotny plan obniżki płac urzędniczych polegał nam ryczałtowem obniżeniu pensyj wszystkim pracownikom państwowym na prowincji. Obecnie jednak rząd doszedł do wniosku, że koszty utrzymania nie we wszystkich okolicach kraju jednakowe i dlatego min. skarbu zajęło się ustaleniem wysokości obniżki w większych miastach i wreszcie kraju.

Jest to rzecz zupełnie słuszna i zrozumiała.

Niezależnie jednak od tego, rząd powinien jeszcze wziąć pod uwagę przy wprowadzeniu w życie zniżek płac pewne kategorje urzędnicze. Mamy tu na myśli przedewszystkiem nasze nauczycielstwo. Jak wiadomo, nauczycielstwo należy do kategorji urzędników najgorzej wynagradzanych. Wiemy dobrze, czem jest praca nauczycielska i jaką rolę odgrywa w życiu państwowem. Nauczyciel, źle wynagradzany, przymierający głodem wraz ze swą rodziną, nie jest w stanie należycie wywiązać się z ogromu obowiązków, jakie na niego nakłada społeczeństwo i państwo. Tych ludzi rząd powinien otaczać specjalną troską i opieką. Tej właśnie kategorji pracowników państwowych nie powinna dotknąć obecna obniżka płac.

Jak zostaną przeprowadzone obniżki płac zadecyduje ostatecznie jeszcze rada ministrów. W każdym bądź razie zanim padnie ostatnie słowo, należałoby raz jeszcze zrewidować poszczególne pozycje budżetu i gdzieindziej szukać oszczędności budżetowych. Pamiętać bowiem należy, że redukcja pensyj urzędniczych — to ostateczność, której za wszelką cenę powinniśmy uniknąć.

Stan bezrobocia w poszczególnych zawodach.

Na ogólną liczbę 307,738 bezrobotnych w całej Polsce, zarejestrowanych na dzień 14 bm., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

Górnicy — 21.791 (w tem Sosnowiec 2.005, Drohobycz 950, Śląsk 16.935), hutnicy w metalu — 6.726 (w tem Śląsk 5.995), szklarze — 3.042 (Piotrków 612), metalowcy — 34.398 (Warszawa 4.546, Łódź 1.521, Sosnowiec 2.406, Śląsk 11.170, Bydgoszcz 1.252, Poznań 1.538), włókiennicy — 25.967 (Łódź 16.534, Białystok 2.998, Śląsk 1.110), robotnicy budowl. — 32.890 (Warszawa 2.857, Poznań 1.772, Lwów 1.854, Łódź 1.700, Śląsk 10.207), pracownicy umysłowi — 43.400 (Warszawa 3.696, Łódź 3.973, Poznań 4.950, Śląsk 7.805).

Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 118.594 osób. Częściowo zatrudnionych było 161.007 osób, z czego przez jeden dzień w tygodniu pracowało 4.197 osób, przez 2 dni — 22.118, przez 3 dni — 56.073, przez 4 dni — 56.505, przez 5 dni—22.111.

Niemcy idą ku wojnie.

OSTRZEGAWCZE GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

PARYŻ, 19. 5. Według „Tempsa“ nic nie zdoła uratować kanclerza Brüninga przed upadkiem. Zdaniem tego dziennika zastąpi go najprawdopodobniej generał Schleicher, zdecydowany zwolennik zacieśnienia sojuszu wojskowego między Niemcami i Rosją.

Najważniejszym momentem obecnej sytuacji politycznej Niemiec jest fakt, że utworzenie przyszłego rządu zależy całkowicie od udzielenia mu poparcia przez Reichswehrę. Ta okoliczność wypacza całą politykę Niemiec i przygotowuje teren pod dyktaturę wojskową.

„Action Francaise“ tłumaczy upadek Groenera odmową z jego strony udzielenia zgody na zaatakowanie polskiego Pomorza.

Poseł Cot, który zapewne będzie ministrem w najbliższym gabinecie Herriota, domaga się odwołania z Genewy obecnych francuskich delegatów na konferencję rozbrojeniową. Rozbrojenie ma być głównem zadaniem przyszłego gabinetu francuskiego, przedewszystkiem ze względów budżetowych. Deficyt bilansu handlowego we Francji wynosi od stycznia do kwietnia trzy miljardy franków.

Gdy z jednej strony w Niemczech zbliża się chwila objęcia władzy przez ludzi zdecydowanych na zbrojny odwet, z drugiej strony we Francji zanosi się na poważne zmniejszenie zbrojeń, w fałszywem poczuciu bezpieczeństwa własnego.

4-miljonowa kradzież na kopertę.

NAIWNY OBYWATEL z AUSTRALJI

PARYŻ, 19. 5. Paryscy „farmazoni“ wyłudzili cztery miljony franków „na kopertę“ od 67-letniego farmera z Australji, Watsona.

Watson, który przyjechał do Paryża w środę, przed gmachem konsulatu angielskiego, spotkał dwu mężczyzn, z których jeden przedstawił się za sekretarza konsula. Nieznajomi wprowadzili farmera na klatkę schodową, jakiegoś domu, kazali mu włożyć pieniądze do koperty, zaadresowali, zakleili, zwrócili mu kopertę i polecili udać się na czwarte piętro, gdzie rzekomo miało się mieścić biuro konsulatu.

Naiwny farmer napróżno kołatał do cudzych mieszkań, szukając konsula. Po rozklejeniu koperty znalazł w niej skrawki dzienników.

Jest to, jak się zdaje, rekordowa kradzież systemem „kopertowym“.

Rozruchy w Bombaju nie ustają

111 ZABITYCH — 1.100 RANNYCH.

LONDYN, 19. 5. Po krótkiej przerwie walki między muzułmanami i hindusami w Bombaju wybuchły wczoraj na niwo, a nawet rozszerzyły się na okręg przemysłowych. Musiano zamknąć wszystkie przędzalnie bawełny. Również robotnicy wodociągów opuścili pracę. Wskutek braku wody istnieje obawa wybuchu chorób zakaźnych.

W ciągu dnia wczorajszego zabitych zostało 23 ludzi, a około 15 zranionych tak, że ogólna liczba śmiertelnych ofiar w ciągu 5 dni wynosi już 111. Liczba rannych przekracza 1.100. Policja kilkakrotnie strzelała salwami do walczących zaciekle lub plondrujących domy przeciwników.

Policianci zdołali uwolnić trzech finansistów hinduskich, obleganych od trzech dni przez muzułmanów. Obleżeni posiadali przy sobie znaczne sumy pieniędzy.

BEZROBOTNI W LIPSKU PLONDRUJĄ SKLEPY.

LIPSK, 19. 5. Wczoraj wieczorem w różnych częściach miasta doszło do burzliwych demonstracyj bezrobotnych, podczas których usiłowano plondrować sklepy z żywnością w centrum miasta.

Silne oddziały policyjne przywróciły spokój rozpędzając demonstrantów zapomocą pałek gumowych. Jednego policjanta pobito do utraty przytomności.

NA MARGINESIE.

O mój goju!

Wypocząwszy przez dwa dni Zielonych Świąt, sięgnął we wtorek rano poseł - redaktor - profesor Stanisław Stroński do najświeższego numeru swego organu partyjnego, „Gazety Warszawskiej“, by dowiedzieć się, co zaszło w ostatnich 48 godzinach na świecie i w kraju. Wzrok jego padł na artykuł, widniejący na 1-ej stronie, zatytułowany: „Dziesięciolecie młodzieży wszechpolskiej“.

Zuchy! — przemknęło się po głowie pana profesora. — Chwackie chłopaki! Będzie z nich pociecha...

Ale w miarę, jak czytał relację ze zjazdu „rady naczelnej młodzieży wszechpolskiej“, twarz jego poczęła blednąć i dziwnie się jakoś wydłużać... Co to? — szepnął i, odłożywszy na chwilę gazetę, przetarł binokle chusteczką. Znowu czytał i znowu sięgnął do kieszeni po chusteczkę. Tym razem, by zetrzeć kroplę potu, które zaperliły się na jego czole. „Ludność — czytał — posiadająca przynależność państwową polską, winna być podzielona na obywateli i przynależnych, nie posiadających praw politycznych, Do tych ostatnich należy włączyć żydów, bez względu na to, czy są wyznania mojżeszowego, czy też innego“.

P. Strońskiemu pociemniało w oczach... Toż to wyraźnie pito do niego! Syn pani Loewy z Niska, żyd pół-krwi, uczuł jakby ukłucie w okolicy serca. Na stare lata ma spaść z roli obywatela do stanowiska „przynależnego, nie posiadającego praw politycznych“? Ale przerażenie go wprost ogarnęło, gdy czytał dalej referat prezesa rady naczelnej młodzieży wszechpolskiej, p. Mosdorfa, domagający się, aby ci „przynależni“

1) „nie mogli posiadać żadnych praw wyborczych“

— Stracę mandat! — załomotało w głowie posła Stan. Strońskiego.

2) nie mogli być urzędnikami, profesorami...“

— Djabli wzięli moją kandydaturę na ministra spraw zagranicznych po „likwidacji sanacji“! Katedra uniwersytecka też przepadła! — zastrząsł się biedny prof. Stan. Stroński.

3) podlegali „obowiązkowi uwidocznienia żydostwa autora na wszelkich książkach i czasopismach...“

— Ładny interes! —pomyślał red. Stan. Stroński. — Chyba każą mi artykuły podpisywać: Stroński _ Loewy...

Z trudem doczytał artykuł do końca. Siedział zmiażdżony, nie tknął herbaty, którą przed nim na stole postawiono. Oparł głowę o dłoń i przemyśliwał, co z tym fantem począć, który nałabudai ten Mosdorf (sądząc z brzmienia nazwiska rdzenny „obywatel“, potomek polskich wojów z czasów Mieszka I). Po pewnym czasie zmarszczone troską oblicze pana posła, profesora, redaktora poczęło się jednak wygładzać, figlarny uśmiech zamigotał w oczach i wreszcie w pustym gabinecie rozległ się głośny, wyzwalający śmiech.

— Ha, ha, ha! — płynęła kaskada śmiechu z ust p. Stan. Strońskiego. — Paradny kawał! Nazajutrz po „uprawomocnieniu się“ uchwał zjazdu rady naczelnej młodzieży wszechpolskiej przyszłoby chyba zamknąć wszystkie redakcje naszej partji!

Jakże Irena Jawetz-Panenkowa będzie pisała artykuły wstępne w „A. B. C.“, lub Auerbach-Aubac korespondencje z Paryża do „Kurjera Warszawskiego“? A wogóle ten „Kurjer Warszawski“... nieszczęsny ten organ Lewentalów! Czy Zuzanna Rabska, sierota po „przynależnym“ — mimo czapki weterana 1863 roku — Aleksandrze Krausharze, będzie dalej zabawiać się w „Kurjerze“ w ogłaszanie słodkawych sonetów—sorbetów? Czyż „zięć firmy“, a członek redakcji tego pisma, Hoesick, nie popadnie w melancholję, gdy najbliżsi jego stoczą się z wyżyn „obywatelstwa“ w niziny „przynależności“?

W myśli wynajdywał coraz to nowych i coraz to liczniejszych towarzyszy niedoli.

I wtedy uspokoił się już zupełnie.

— Jestem — pomyślał — zwolennikiem demokratycznej zasady większości. Niech sobie więc ten Mosdorf mówi, co chce! Większość wszak w partji mamy my —Loewowie i Jawetzowe. Cóżby zresztą partja endecka zrobiła bez nas? I jakby pisma endeckie wytrzymały bez ogłoszeń.. żydowskich? Stwierdzić to można w prawie każdym numerze. Lauter Juden, lauter Juden...!

Uspokojony już zupełnie zasiadł p. Stan. Stroński do pracy i począł pisać artykuł o tężyźnie ideologicznej młodzieży obwiepolskiej.

Był bardzo z tego pomysłu kontent. Zacierał za sobą ślady, wiodące do... lewitów. Bo są żydzi i... żydzi.

Z.

JUBILEUSZ 25-LETNIEJ PRACY SCENICZNEJ P. M. KOSSAKOWSKIEJ.

Popularna w Zagłębiu artystka p. **Marja Kossakowska,** jak to donosiliśmy, w dn. 21 bm., tj. jutro obchodzi jubileusz 25-letniej pracy scenicznej.

Dla uczczenia tej rzadkiej uroczystości w teatrze miejskim w Sosnowcu odegrana zostanie sztuka Rapackiego pt. **„W czepku urodzony“,** w obsadzie artystów teatru. Główną rolę, popisową, **Pani Łąckiej** kreować będzie jubilatka.

Publiczność zagłębiowska, u której p. Kossakowska cieszy się oddawna zasłużoną sympatją, niewątpliwie licznie przybędzie na przedstawienie.

Przypominamy, że przedstawienie rozpoczyie się o godz. 8.30 wiecz.

Do naszych prenumeratorów.

Każdy z naszych prenumeratorów wie dobrze, że „Expres Zagłębia“ jest najtańszem pismem polskiem, gdyż kosztuje tylko 2 złote miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową. Cenę taką możemy utrzymać tylko wówczas, gdy wszyscy płacą punktualnie te 2 zł. Tymczasem są i to w dość pokaźnej ilości tacy czytelnicy, którzy zalegają z opłatą. A gdy roznosicielka upomina się o prenumeratę, wówczas gniewają się, mówiąc:

— A przecież „Expres“ nie zbankrutuje o te moje 2 złote!

Racja. 2 złote różnicy nie robi. Gdy jednak takich, co nie chcą płacić punktualnie, zbierze się tysiąc lub więcej, wówczas jest źle: musimy się zapożyczać, by zapłacić za papier, farbę, lub robociznę.

Zwracamy się więc do naszych prenumeratorów z gorącem wezwaniem, by nie zalegali w opłacie prenumeraty, gdyż w ten sposób podrywają byt jedynego w całem województwie pisma, które obronę klasy pracującej uważa z najpierwszy ze swych obowiązków i zwalcza wyzysk pod każdą postacią.

Działalność miejskiego komitetu dla spraw bezrobocia w Będzinie.

W kwietniu akcja miejskiego komitetu dla spraw bezrobocia, mimo stałego kurczenia się źródeł dochodów i funduszów, prowadzona była jednak w rozmiarach. mogących liczyć, a nie zmniejszającym się rzeszom potrzebujących zapewnić bytowanie.

Dochody wyniosły w gotówce 7.139,86 zł., na którą to sumę składają się: dotacja woj. komitetu 4.900 zł., świadczenia przemysłu, handlu i rzemiosł 569 zł., robotników i przem. 32 zł., urzędników i pracowników 606 zł., wolnych zawodów 332 zł. W naturze komitet otrzymał: węgla 83.300 kg., mąki 14.000 kg., kawy za 171 zł., w ogólnej wartości 8.216.65 zł.

Wydano bezrobotnym: ziemniaków 3.420 kg., mąki 18.029 kg., węgla 124.600 kg., kawy 2.393,2 kg. Oprócz tego rozdzielane były kupony żywnościowe, których wydano: na mąkę na 3 kg. — 523, na 7 kg.— 892, 10 kg. — 453, na 15 kg. — 188, razem 2.056 kwitów na 15.163 kg.; kuponów węglowych 377 na 565,5 korcy; kuponów pieniężnych a 1.50 zł. wydano 526, a 2.50 zł. — 1.152, a 3.50 zł. — 371, razem kwitów 2.057 na sumę zł. 4.995.50.

Komitet prowadził w ub. miesiącu również 2 kuchnie kosztem 2.268 zł., w których wydano ogółem 12.588 obiadów.

Z kuchni katolickiej korzystało 65 dorosłych i 290 dzieci. Obiadów wydano 10.340, kosztem 1.706.10 zł.

W kuchni żydowskiej (rytualnej) rozdano 2.248 obiadów za 562 zł. do dnia 18 kwietnia, tj. do świąt, podczas których kuchnia była nieczynna.

Z okazji świąt żydowskich, korzystający z kuchni otrzymali 225 macy i 1.200 kg. ziemniaków za 303 zł. Ogólny koszt prowadzenia kuchni wyniósł 2.527,.10 zł.

Z powyższego zestawienia liczbowego widać doskonale, że akcja miejskiego komitetu jest nadal intensywna i naprawdę imponująca.

(C.)

RADA NADZORCZA I ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „LEGJONOWO“ w Dąbrowie Górniczej proszą wszystkich wierzycieli O ZGŁOSZENIE SWYCH PRETENSYJ, odpowiednio udokumentowanych z oznaczeniem daty ich powstania, do dnia 25. maja b. r.

Pretensje, zgłoszone w terminie późniejszym uwzględniane nie będą.

Za Radę Nadzorczą i Zarząd Spółdzielni „Legjonowo“
— (W. KUŹNIAK)
— (L. BERBECKI).

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Maj. 20 Piątek	Dziś: Bernarda Jutro: Heleny Kr. Wschód słońca: 3.52 Zachód słońca: 7.29

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 20 maja.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Arje z płyt. 13.20. Urz. kom. PIM. 13.35. Utwory skrzypcowe. 14.45. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Z życia Polsk. Zesp. Śpiew. 15.25. Odczyt z Wilna. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Płyty. 16.20 Życie w mroku. 16.40. Płyty. 16.55. Angielski. 17.10. Polityka Rosji na Dalekim Wschodzie. 17.35. Koncert popoł. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Tr. z Wilna. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogad. muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie feljeton p. t. Józef Weyssenhoff. 22.40. Dod. do Pras. Dz. R. 22.45. Kom. PIM. i kom. polic. 22.50. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Sobota, 21 maja.

11.20. Kom. Meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45. Płyty. 13.20. Urz. Kom. PIM. 13.35. Muzyka lekka. 14.45. Płyty. 15.05. Kom. gosp., giełda pien. 15.15. Wiad. wojsk. dla wszystkich. 15.25. Odczyt z Krakowa. 15.45. Kom. Centr. Biura Hydr. 15.50. Audycja dla chorych ze Lwowa. 16.20. Radjokronika. 16.45. Odczyt. 17.10. Słuchowisko dla dzieci. 17.35. „Instrumenty i głos ludzki w muzyce“. 18.00. Naboż. Majowe z Wilna. 19.00. Rozmaitości. 19.25. „Książka rolnicza“. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Wiad. sportowe. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. „Na widnokręgu“. 20.15. Muzyka lekka. 21.55. Feljeton. 22.10. Koncert Chopinowski. 22.40. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. PIM. 22.50. Muzyka tan.

KATOWICE.

Piątek, 20 maja.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Płyty gramof. 13.20. Kom. met. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. 15.05. Kom. gosp. z Warsz. 15.15. Bajeczki Cioci Heli. 15.25. Odczyt z Wilna. 15.50. Płyty. 16.20. Odczyt z Warsz. 16.40. Intermezzo muzyczne. 16.55. Angielski z Warsz. 17.10. Odczyt z Warsz. 17.35. Koncert. 18.15. Koncert popoł. z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieściowy. 19.20. „Wymarłe olbrzymy zwierzęce“. 19.40. Kom. sportowe. 19.45. Tr. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w piątek o godz. 8.30 — **Kazimierz Junosza - Stępowski** w otoczeniu własnego zespołu wystąpi w doskonałej komedji **L. Verneuila** pt. **„Azais“** („Kłopoty barona Würtza“). Ceny miejsc od 1 do 5 zł.

W sobotę, 21 maja, o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się jubileusz 25-lecia pracy scenicznej znanej i lubianej artystki **p. Marji Kossakowskiej**, która scenie sosnowieckiej poświęciła 11 lat pracy i cieszy się zasłużoną popularnością. Jubileusz ten będzie zarazem premjerą świetnej komedjo - satyry w 3 aktach **W. Rapackiego** (syna) p. t. **„W czepku urodzony“**, w reżyserji p. **Szafrańskiego**. Obsadę sztuki stanowią pp.: Arciszewska, **Sobotkowska, Tańska, Zbierzowska, Horowicz, Nawrocki, Orcboń, Palański, Szafrański, Tański**, na czele z jubilatką w roli **p. Łąckiej**. Nowe dekoracje przygotowuje **p. J. Szymczyk.**

TEATR W BĘDZINIE.

W środę, dnia 25 bm. o godz. 8.15, w sali kina „Nowości“ odbędzie się ostatnie widowisko teatru miejskiego w bieżącym sezonie. Dana będzie wesoła, pełna zabawnych sytuacyj i dowcipów komedja w 3 aktach Berra i Verneuila pt.: **„Mecenas Bolbec i jego mąż“**. Ceny od 1 do 3 zł.

Ogólna.

(o) **Oszczędności na kolejach.** Wobec zmniejszenia się frekwencji w pociągach pasażerskich, ministerjum komunikacji poleciło dyrekcjom kolejowym zmniejszenie personelu konduktorów, przeprowadzających kontrolę biletów.

Zarządzenie to dotyczy w pierwszym rzędzie pociągów pośpiesznych, posiadających stosunkowo mało punktów wsiadania i wysiadania podróżnych. Natomiast w pociągach osobowych dalekobieżnych, których wagony mają boczne drzwi do przedziału, ilość konduktorów powinna być większa.

(o) **„Dzień matki“.** W dniu 29 bm. odbędzie się na terenie całej Polski obchód „dnia matki“ organizowany przez koła młodzieży polskiego czerwonego krzyża.

W szeregu miast odbędą się w tym dniu akademje, obchody, odczyty i t. p., mające na celu wyrażenie uczuć młodzieży dla matek. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego polecił władzom szkolnym na terenie całego państwa, aby imprezom „dnia matki“ okazały całkowite poparcie.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Brak dozoru.** Snoch Jan, zam. we wsi Małogoskie, gm. Piekoszów, pow. kieleckiego, zameldował na posterunku p. p. w Piekoszowie, że córka jego Stanisława, licząca 1 rok i 9 miesięcy, utopiła się w sadzawce, znajdującej się w pobliżu domu. Przyczyna — brak nadzoru.

(k) **Otrucie.** Michalska Weronika, mieszkanka wsi Grabów n Pilicą, pow. kozienickiego, otrzymała list, w którym znajdowały się dwa proszki. Michalska zażyła jeden proszek, w rezultacie czego momentalnie zachorowała Przewieziono ją do dr. Kamienickiego w Warce, pow. grójeckiego, który stwierdził zatrucie.

Aresztowanie komunisty - studenta uniwersytetu w Pradze.

„WIOSENNE“ ZEBRANIE KOMUNISTÓW POD DĄBROWĄ.

Komuniści zagłębiowscy z braku odpowiedniego lokalu zamkniętego urządzili sobie w ub. wtorek zebranie na zielonej trawce obok kolonji Poniatowskiego w Dąbrowie.

Policja dąbrowska wyśledziła jednak adres zebrania komunistów, a przybywszy na miejsce aresztowała **Sz. Zylberszaca, studenta medycyny uniwersytetu w Pradze Czeskiej, Bolesława Tracza i Wł. Malarza**, zamieszkałych przy ul. Zielonej w Dąbrowie i **St. Bańskiego**, zam. na kolonji „Legjonowo“ w Dąbrowie.

W toku śledztwa ustalono, że student **Sz. Zylberszac** od dłuższego czasu zamieszkuje w Dąbrowie przy ul. Sobieskiego 17, praktykę lekarską odbywa w szpitalu żydowskim w Sosnowcu.

Wszyscy aresztowani zostali wczoraj osadzeni w więzieniu.

WŁOSI ROZPOCZĘLI BUDOWĘ DROG W POLSCE.

SZOSA ASFALTOWA WARSZAWA — KIELCE.

Włoski koncern „Toricelli“ rozpoczął prace nad budową nowych dróg w Polsce. Na podstawie umowy podpisanej przez towarzystwo z ministerjum robót publicznych w ciągu lata roku bieżącego przewidywane jest wybudowanie szosy o nawierzchni asfaltowej wzdłuż wybrzeża Gdyni. Pozatem szosy wybudowane będą pomiędzy Tczewem a Chojnicami oraz na t. zw. trakcie krakowskim pomiędzy **Warszawą a Kielcami.** Łącznie przewidywane jest wybudowanie 170 km. szosy. Całkowity plan budowy dróg przez to towarzystwo przewiduje inwestycje za 12 miljonów zł., które dokonane będą na warunkach kredytu krótkoterminowego.

Mimowolny sprawca zabójstwa

skazany na rok więzienia.

Onegdaj sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał sprawę 25-letniego Adolfa Rugi (Będzin, Ksawerowska 10), urzędnika elektrowni miejskiej, oskarżonego o zabójstwo.

W czasie zabawy urządzonej przez T.U.R. w lokalu t-wa dobroczynności na Zamkowej Górze, pomiędzy zebranymi gośćmi wynikła bójka.

Ruga chciał zlikwidować zajście i strzelił dla postrachu kilka razy w górę.

Gdy bijący się spłoszeni strzałami wybiegli na ulicę, **Ruga znów strzelił trafiając w Romana Sznutera, który padł martwy na ziemię.**

Oskarżony tłumaczył się, że strzelał dla postrachu, nie miał zamiaru nikogo pozbawić życia.

Sąd wziął pod uwagę, jako okoliczność łagodzącą stan psychiczny oskarżonego w czasie popełnienia przestępstwa i wymierzył mu karę roku więzienia, zamieniającego dom poprawy, z pozbawieniem praw.

Sprawa o deputaty węglowe

Głośna była swego czasu sprawa o przydział węgla dla nauczycielstwa szkoły w Porębie. Zatarg powstał pomiędzy kilku nauczycielami a dozorem szkolnym. Sprawa ta oparła się o sąd grodzki w Zawierciu, który uznał oskarżonych: ks. Kazimierza Czaplińskiego, przewodniczącego dozoru szkolnego i wójta gminy Poręba Józefa Sińskiego nadużycia swej władzy, gdyż zmusili oskarżycieli: Antoniego Słabiaka, Janinę Skibińską, Józefę Jaroszową i Martę Fothównę do zrzeczenia się z prawa korzystania z deputatów węglowych za 3 miesiące zimowe.

Ostatnio sprawa ta znalazła się w sądzie najwyższym w Warszawie, który decyzję sądu grodzkiego uchylił i oskarżonych uniewinnił — natomiast obciążył oskarżycieli kosztami sądowemi.

(k) **Schwytanie rabusia** Sprawcę rabunku, dokonanego na osobie [illegible] Chai - Bruchy w dniu 15 bm. w lesie na drodze Drugnia — Lisawy, w pow. stopnickim, ujęto w osobie Sroki Stanisława, lat 21, mieszkańca Drugni, którego poszkodowana rozpoznała. Rabusia przekazano władzom sądowym.

(k) **Śmiertelna bójka.** We wsi Stodoły, gm. Wojciechowice, pow. opatowskiego, powstała bójka pomiędzy Borczuchem Janem i innymi którzy bili Zielińskiego Józefa, mieszkańca wsi Kunice. Zieliński, uciekając przed napastnikami, przybiegł do niejakiego Kaczmarskiego Stanisława — mieszkańca wsi Stodoły, powracającego z zabawy, który zatrzymał Zielińskiego, przyczem oświadczył mu, by się nie bał, gdyż nie pozwoli go bić. Wówczas Zieliński ugodził Kaczmarskiego nożem w piersi tak, że ten po upływie pół godziny zmarł. Zielińskiego aresztowano.

(k) **Pożar.** We wsi Rzeszówek, gm. Węgleszyn, pow. jędrzejowskiego, wskutek wadliwej budowy komina, wybuchł pożar w zagrodzie Kucharczyka Marcina. Ogień, przeniósłszy się na sąsiednie budynki, zniszczył ogółem 19 zabudowań gospodarskich. Straty wynoszą około 61.750 zł.

(k) **Zabity przez konia.** Na drodze w odległości 300 mtr. od wsi Stróży, gm. Ożarów, pow. opatowskiego, znaleziono zwłoki Chwałka Marcina, lat 58, gajowego mieszkańca wsi Stróży. Ustalono że Chwałek został kopnięty przez konia w piersi w okolicy serca, wskutek czego poniósł śmierć.

(k) **Kradzież.** Frukacz Władysław, mieszkaniec wsi Czarnów Skarbowy, gm. Niewachlów, pow. kieleckiego, zameldował w komisarjacie p. p. m. Kielc, że z jego szopy przy ul Piekoszewskiej nr. 63 w Kielcach skradziono narzędzia stolarskie, wart. 75 zł.

(k) **Nie wie czyje...** Do mieszkania Siarkiewicza Franciszka, zam. w Kielcach przy ul. Krzywej nr 8, w czasie nieostrożności domowników przybyła nieznana kobieta, która położyła na łóżku 8-mio miesięczne dziecko płci żeńskiej, poczem się oddaliła. Dziecko umieszczono w schronisku w Kielcach.

—oOo—

Z SOSNOWCA

(s) **Osobiste.** Prezes sądu okręgowego w Sosnowcu p. **Feliks Opęchowski** rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie wiceprezes p. **Kucharski.**

(s) **Odczyt posła Walewskiego.** W sobotę o godz. 7 wiecz.. w sali domu katolickiego przy ul. prez. Mościckiego wygłosi odczyt poseł Jan Walewski, członek sejmowej komisji spraw zagranicznych na temat: „Paradoksy polityczne i gospodarcze życia powojennego“.

(s) **Z targowicy w Mysłowicach.** W ub. tygodniu na targowicę mysłowicką spędzono 1345 szt. bydła, 1815 szt. świń i 424 szt. cieląt, razem 3584 szt. zwierząt. Płacono za klg. żywej rogacizny od zł. 0.40 do zł. 0.90, nierogacizny od zł. 1.10 do zł. 1.70. **Przebieg targu: podaż** bydła duża i normalna, targ ospały, tendencja chwiejna.

(s) **Kradzież roweru.** Feliksowi Czapli (Górnicza 14) w Sosnowcu skradziono rower, pozostawiony przez niego obok jednego ze straganów w halach targowych w Będzinie.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

170

Hrabia de Lucenay może żyje i jest tylko ranny, a w takim razie najważniejszą rzeczą dowiedzieć się, czy przywieziony został do Paryża.

— Wstała, ubrała się pośpiesznie i kazała się zawieść do barona de Vervey.

— Czy pan baron w domu? — zapytała lokaja.

— Nie, pani.. wyszedł.

— Tak wcześnie!

— Hr. de Saint-Roman przybył do mego pana i zabrał go z sobą nie dawniej jak przed dziesięcioma minutami.

— Czy nie wiesz dokąd się udali?

— Nie wiem.

— Czy pan baron późno wrócił wczoraj do domu?

— Prawie o wpół do dwunastej.

— Czy nic nie mówił o wypadku wczorajszym?

— Nie mówił nic.

— Czy wyglądał jak zwykle?

— Zauważyłem, że był jakiś zamyślony.

— I nie wiesz z jakiej przyczyny?

— Wiem, że baron i hr. de Saint-Roman mieli być wczoraj świadkami w jakimś pojedynku, ale nadto nic więcej, gdyż baron nie ma zwyczaju zwierzać się mi.

Gabrjela odjechała jeszcze bardziej niespokojna.

Ponieważ baron i hrabia odjechali razem, widocznie więc musieli udać się do hr. de Lucenay, zmarłego lub rannego.

— Na ulicę Cyrkową! — zawołała do stangreta, siadając do powozu.

Dufour, zawiadomiony przez lokaja o przyjeździe panny Stellini i pamiętając rozkaz swego pana, zeszedł na dół i podstąpił do powozu z odpowiednio ułożoną fizjonomją.

Gabri spojrzawszy nań, przestraszyła się.

— Z pańskiego oblicza widzę, że stało się nieszczęście!

— Niestety, pani, wszystkiego lękać się należy! Obiad, stosownie do rozkazu pana hrabiego, podany został o godzinie ósmej...

— I cóż? — przerwała Gabri.

— Pan hrabia nie przybył.

— Więc nie żyje!

— Nie wiem, czy żyje, czy zabity, ale faktem jest, że dotychczas nie dał o sobie żadnej wiadomości.

— Czy panowie Vervey i hr. de Saint-Roman nie przyjeżdżali?

— Nie, pani.

— I pan nie zgłaszałeś się do nich?

— Owszem, posyłałem, lecz nie było ich w domu.

— Mój Boże, mój Boże, zostawać w takiej niepewności!... Nawet niewiadomo gdzie zasięgnąć objaśnienia...

— I ja to samo mówię sobie...

— Co tu robić?

— Mam zamiar uprzedzić teścia hrabiego, pana Dauray...

— Możeby lepiej było wstrzymać się jeszcze...

— Dlatego też nie uczyniłem tego dotychczas.

— Gdybyś pan otrzymał jakie wiadomości, zakomunikuj je mi pan natychmiast.

Zawiadomię panią bezzwłocznie... Mój biedny pan, taki zawsze akuratny! a obiad był taki dobry!...

I odszedł śmiejąc się z łatwowierności Gabri.

— Co tam się stało? — zapytywała się ze złością, odjeżdżając. — Muszę wiedzieć.

Kazała stangretowi jechać do mieszkania Walentyny.

— Ach, to pani! zawołała pokojowa. — Czy wszyscy ludzie powstawali dzisiaj równo ze wschodem słońca!

— Czy panna Walentyna w domu?

— Nie, pani. Wyszła...

— Jak dawno?

— Przed trzema kwadransami.

— Dokąd?

— Słyszałam, że kazała się zawieść na ulicę Faisanderie.

Gabrjela rzuciła się ze złości.

— Czy późno wczoraj wróciła? — zapytała po chwili.

— Było już po północy.

— Czy nic ci nie mówiła?

— O czem?

— O pojedynku, który wczoraj się odbył.

— Nie, nie mówiła nic. Powiedziała tylko, że przepędzi dzień na wsi.

— Gdzie mianowicie?

— W okolicy Seine-Port.

— Dziękuję ci.

Wróciła do powozu i kazała zawrócić do domu, w drodze zaś myślała:

— Widocznie dzieje się coś nadzwyczajnego... Skoro tak starają się zachować ten pojedynek w sekrecie, to z dwuch przeciwników jeden musiał zostać zabitym; a ponieważ widziałam markiza de Valandelle żywego, więc padł ofiarą Juljusz de Lucenay. Pojadę do Seine-Port...

c. d. n.

—oOo—

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** W mieszkaniu własnem przy ul Miłej 3 w Sosnowcu usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej 20-letnia Janina Byczek. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala miejskiego.

—oxo—

Z BĘDZINA.

(b) **Kurs esperanta w policji.** Przy powiatowej komendzie policji w Będzinie zorganizowany został 5-tygodniowy kurs esperanta dla funkcjonarjuszów policji. Na kurs ten dotychczas zapisało się 50 uczestników.

(b) **Wystawa obrazów.** Wczoraj w lokalu stowarzyszenia kupców przy placu 3-go maja 4 w Będzinie odbyło się otwarcie wystawy obrazów znanego artysty malarza p. N. Szpigla. Wystawa trwać będzie do 24 bm.

(b) **Wyjaśnienie.** P. Chaim Londner z Będzina wyjaśnia nam, że nazwisko jego wmieszane zostało w aferę Ordona przez pomyłkę i przez złośliwość szofera. P. Londner w czasie kradzieży popełnionej w Siemianowicach, bawił w Częstochowie.

(b) **Dwa pożary.** W posesji sukcesorów Michała Wieczorka na kol. Piła Ujejska, gm. Wojkowice Kościelne, wybuchł pożar, przyczem spłonął dom mieszkalny, kryty słomą. Ogień, jak ustalono, powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie. Straty wynoszą 1150 zł.

Dnia 19 bm. o godz. 2.30 w mieszkaniu Berka Gusynowisza przy ul. Starobędzińskiej 2 w Dąbrowie od pieca kuchennego powstał pożar, który zlokalizowany został przez domowników. — Straty nieznaczne.

Z Czeladzi.

(c) **Walne zebranie zw. powstańców śląskich w Czeladzi** odbędzie się dnia 22 bm. w szkole przy ul. Będzińskiej o godz. 2 popoł.

(c) **Wystrzelił i nie nabił.** Magistrat czeladzki doszedł do porozumienia z dyrekcją huty „Laura“ w Siemianowicach i uzyskał dzierżawę bezużytecznego gruntu i łąki, leżących nad b. granicą, w t. zw. „kamionce“.

Grunt i łąka zostaną racjonalnie uprawione, ze zbiorów zaś korzystać będzie w pierwszym rzędzie sierociniec miejski.

Z tego względu magistrat zabronił na tych terenach wypasania bydła.

„Kurjerek Zachodzący“ dopatrzył się w tym zakazie szykanowania... rolników czeladzkich.

Gdzie Rzym, gdzie Krym i t. d.

(c) **Znalezione rzeczy.** W komisarjacie p. p. w Czeladzi znajdują się do odebrania szalik dwukolorowy i paczka klisz, znalezionych na szosie siewierskiej.

—ooo—

Z DĄBROWY.

SPRAWA BUDOWY POCZTY W DĄBROWIE.

Sprawa budowy nowego gmachu pocztowego w Dąbrowie, który ma stanąć przy zbiegu ulic Kościuszki i Sobieskiego, posuwa się niemal z każdym tygodniem naprzód. Usuwanie budek i t. p. ruder z placu, na którym ma być budowany gmach pocztowy trwa w dalszym ciągu.

Budowa części handlowej całego budynku t. znaczy sklepów, jakie będą się mieścić w gmachu pocztowym, rozpocznie się w pierwszych dniach czerwca br. Dalsza budowa budynku zapowiedziana jest na lipiec.

Rozpisanie konkursu na poszczególne roboty związane z budową poczty spodziewane jest w przyszłym tygodniu.

—o—

(d) **Osobiste.** Wiceprezydent T. Trzęsimiech powrócił z kilkunastodniowego urlopu i z dniem wczorajszym objął urzędowanie.

(d) **Wieczornicę z tańcami** urządza zarząd t-wa muz. dla swych członków i wprowadzonych przez nich gości w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 20.

W programie popisy solowe, śpiewacze i muzyczne, zorganizowane własnemi siłami. Następnie herbatka z tańcami.

Wstęp na wieczornicę 2 zł. od osoby. Uprasza się o wcześniejsze zgłaszanie udziału.

—o—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Echa uruchomienia szklarni.** W związku z naszą notatką o uruchomieniu szklarni, zarząd fabryki komunikuje, że fabryka pracować będzie pełny tydzień i jedynie szklarze pracować będą na zmianę po 3 dni w tygodniu przy jednym piecu, do czasu uruchomienia drugiego. Obniżka dotyczy jedynie akordów i została ustalona w ten sposób, aby majstrom zapewnić minimalny zarobek zł. 12, 10, lub 8, dziennie, zależnie od kategorji wyrabianych artykułów. W tych warunkach nie można mówić o procentowej obniżce, tembardziej, że płace dniówkowe nie uległy żadnej redukcji.

Czarodziejskie zwierciadło

trzykrotnie zwiastowało właścicielowi nieszczęście.

Wiara, że jakiś przedmiot, lustro, kula szklana albo figurka z kości słoniowej może mieć

własności „magiczne“,

wielu ludziom wyda się naiwna i dziecinna.

A jednak zdarzają się wypadki, zaświadczone powagą nazwisk wiarogodnych i zasługujących na zaufanie ludzi, a związane z martwemi przedmiotami,

nie dające się wytłumaczyć

w sposób naturalny.

I tak w jednym z dzienników niemieckich opowiada niejaki dr. Rosenthal o zwierciadle, otrzymanem od przyjaciela swojego Rudolfa G., który

zginął w czasie wojny,

na froncie włoskim, w ostatnim miesiącu przed zawarciem zawieszenia broni. Obaj postanowili, że w razie śmierci jednego z nich, drugi stanie się jego spadkobiercą.

Otóż w spuściźnie Rudolfa G., odziedziczonej przez dr. Rosenthala, znajdowało się właśnie

zwierciadło,

które będąc częścią umywalni, niczem nie różniło się od innych tego rodzaju sprzętów. Po pewnym czasie jednak Rosenthal zauważył, że obrazy odbite w tem lustrze, są mętne i

jakby zamglone.

Zaczął częściej obserwować to zjawisko i wówczas, a było to już w roku 1923, ujrzał niewyraźny obraz swego wuja, mieszkającego w Hamburgu, z którym od szeregu lat nie utrzymywał żadnych stosunków. Zjawisko trwało kilka sekund i rozpłynęło się we mgle. Następnego dnia nadeszła wiadomość, że

wuj ten umarł.

W tym samym roku, w grudniu, znów zwierciadło zaczęło mętnieć i wreszcie ukazał się w niem obraz przełożonego dr. Rosenthala. Ponieważ pan ten cieszył się najlepszem zdrowiem, wróżba zdawała się

zgoła nieprawdopodobna.

A jednak sprawdziła się co do joty, Nazajutrz rano Rosenthal dowiedział się, że przełożony jego padł ofiarą

katastrofy samochodowej.

Od tej pory zaczął obawiać się lustra, które jednak raz jeszcze miało odegrać tragiczną rolę w jego życiu. Przeszło kilka miesięcy, w czasie których dr. Rosenthal zaręczył się z pewną panią, mieszkająca w Trieście. W marcu 1924 roku ujrzał w „magicznem“ lustrze wyraźne

odbicie swej narzeczonej.

Z najwyższym niepokojem oczekiwał wiadomości, która istotnie nadeszła wieczorem w formie depeszy. Narzeczona jego zachorowała na zapalenie płuc, o czem nie zawiadamiano go w przekonaniu, że stan chorej nie jest poważny. Tymczasem niespodzianie nastąpiło przesilenie i

śmierć pacjentki.

Po tym tragicznym fakcie dr. Rosenthal

rozbił młotkiem lustro.

choć przecież nie ono było powodem tych wszystkich tragicznych wypadków, które go spotkały.

Z życia szachistów Zagłębia Dąbrowskiego

ZAKOŃCZENIE ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO ZAGŁĘBIA.

Dnia 16 maja zakończono turniej o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego na 1932 rok. Tytuł mistrza Zagłębia Dąbrowskiego zdobył arch. Z. Krawczyk, zajmując 1 miejsce 10 i pół punktów na 12 możliwych, II miejsce dr. Grodziński 10 p., III Pierzchajło 8 i pół p., IV Warman 6 p., V inż. Binder 3 p., VI Siwek 1 p., VII Anisman 0 p.

W II klasie tytuł mistrza II klasy zdobył p. N. Halpern, zajmując 1-sze miejsce 9 p. na 10 możliwych, 2 miejsce S. Trzęsiński 8 p., 3 Warszawiak 7 i pół p., 4 Cwajgenhaft 7 p., 5 Fiołek 5 p., 6 Rozenbaum 4 i pół p., 7 Krausman 4 p., 8 i 9 Rzepkowicz, Weinreb 1 p. 10 i 11 Bocheński, Hauke 0 p.

W turnieju drużynowym o mistrzostwo Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w klasie I stowarzyszenie zwolenników gry szachowej zwyciężyło dnia 1-go maja klub szachowy z Królewskiej Huty w stosunku 5:1. W turnieju drużynowym II klasy odbyły się dwa spotkania. Dnia 1 maja stow. zw. gry szach. Zagłębia Dąbr. pokonało klub szachowy Siemianowice 4 i pół: 1 i pół. Dnia 8 maja klub szachowy Świętochłowice nieznacznie wygrał z drużyną Zagłębia Dąbr. 3 i pół : 2 i pół.

Dnia 22 maja w niedzielę o godz. 3 popołudniu odbędzie się w cukierni Bagatela w Sosnowcu spotkanie o mistrzostwo Górnego Śląska i Zagł. Dąbr. między drużyną miejscową, a bielskim klubem szachowym. Drużyna z Bielska przedstawia bardzo silny zespół, tak, iż spotkanie to będzie dla wszystkich szachistów Zagłębia bardzo interesujące. Drużyna Zagłębia Dąbr. wystąpi w swym najsilniejszym składzie.

Obwarzańscy contra Cytryn.

Cytryn Moszek, zam. w Kielcach przy ul. Silnicznej nr. 11, wpadł onegdaj jak bomba do komisarjatu z podrapaną i obitą twarzą bełkotając „Obwarzańscy mnie zabili i zrabowali 800 zł. got.“ Starszy posterunkowy uspokoił Moszka i skrzętnie zaczął zapisywać każde jego słowo w protokule.

Nagle drzwi się otwarły i weszli obandażowani Obwarzańscy z świadectwem lekarskiem w ręku, w którem lekarz napisał, że obaj wskutek pobicia odnieśli poważne uszkodzenia ciała. Cytryn skoczył jak opętany i nim posterunkowy zorjentował się w sytuacji już go nie było. Po chwili Cytryn wchodzi tryumfalnie niosąc w ręku świeżo napisane świadectwo lekarskie, stwierdzające ciężkie uszkodzenie ciała wskutek pobicia.

Posterunkowy z podniesionego przez obydwie strony harmideru o mało nie zwarjował.

Cóż się okazało w śledztwie? Moszek i Icek Obwarzańscy są właścicielami większego zakładu fotograficznego, Cytryn zaś jest ich konkurentem.

Onegdaj Cytryn zajrzał do paczek Obwarzańskich, zaadresowanych do klijentów i chciał zanotować sobie ich adresy. Zauważył to Obwarzański i wyrżnął Cytryna pięścią w głowę. Cytryn zatoczył się i upadł. Po chwili jednak wstał i rzucił się na Obwarzańskiego, któremu z pomocą przyszedł brat.

Bójka zakończyła się zwycięstwem Obwarzańskich, to też Cytryn z zemsty oskarżył ich o napad i rabunek 800 zł.

Cytryn pociągnięty zostanie do odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd władzy. Obwarzańscy pozatem grożą skargą Cytrynowi o zniesławienie i o nieuczciwą konkurencję.

(z) **Zginął od pioruna.** Wczoraj na polach wsi Ostrów, gm. Żarki, podczas szalejącej burzy schronił się pod samotne drzewo gospodarz **Józef Rajczyk lat 40.** W pewnej chwili w drzewo to i w Rajczyka uderzył piorun, kładąc go trupem na miejscu.

(z) **Złodzieje kur w potrzasku.** Policja schwytała trzech złodziei, odbierając im worek z kurami. Są to: W. Stefański, Miecz. Marszałek i Jan Błaszczyk. Kury czekają na właściciela.

(z) **Nagły zgon.** We wsi Blanowice, gm. Kromołów zmarła nagle, prawdopodobnie na udar serca, mieszkanka Katarzyna Karonowa, lat 73.

(z) **Utopił się.** Pozostawiony bez dozoru 2-letni Bolesław Głębik w Blanowicach wpadł do przydrożnej sadzawki i się utopił.

SPRAWOZDANIE ZE ZBIÓRKI NA „DAR NARODOWY“ w Strzemieszycach.

Na zebraniu likwidacyjnem komitetu obchodu uroczystości 3-go maja i daru narodowego, które odbyło się w urzędzie gminy w Strzemieszycach, złożono sprawozdanie z urządzonych imprez, które przyniosły wraz ze sprzedażą żetonów, marek, chorągiewek, nalepek, z zbiórki ulicznej i podatku z kin ogółem czystego zysku 220 zł. 39 gr., z których przekazano zarządowi głównemu PMS. w Warszawie 105 zł. 20 gr., miejscowemu kołu PMS. 65 zł. 19 gr. oraz na rzecz miejscowej świetlicy przekazano 50 zł.

—ooo—

TAJEMNICA STAREJ AKACJI.

We wsi Cykarzew, pow. częstochowskiego, niedaleko szkoły powszechnej podczas wykopywania starej akacji, która dożyła naturalnego kresu swych dni, odkopano 30 starych polskich monet z roku 1636, znaczonych wizerunkiem króla Władysława IV.

ZE SPORTU.

Zawody strzeleckie o mistrzostwo miasta Sosnowca

Miejski komitet PW. i WF. w Sosnowcu urządza w dniach 26 i 29 bm. zawody strzeleckie z broni małokalibrowej i długiej broni wojskowej o mistrzostwo m. Sosnowca.

Zawody o mistrzostwo m. Sosnowca są jednocześnie zawodami eliminacyjnemi do zawodów okręgowych i odbędą się w następujących konkurencjach:

1) Strzelanie dla mężczyzn z broni długiej wojskowej na 200 mtr., na strzelnicy (Dębowa Góra) dnia 29 bm. o godz. 2 popoł.

2) Strzelanie dla mężczyzn i kobiet z broni małokalibrowej na 50 mtr., na strzelnicy małokalibrowej miejskiego komitetu PW. i WF. w Sosnowcu w dniu 26 bm. o godz. 2 popoł.

Udział w zawodach brać mogą tylko zdobywcy odznaki strzeleckiej Z. S. kl. III lub II w konkurencjach kobiecych i zdobywczynie P. O. S.

Kierownictwo zawodów spoczywa w rękach **por. L. Ślusarczyka.**

Komisję sędziowską stanowią: **por. Ślusarczyk, (sędzia główny), kpt. rez. Namysłowski, ppor. rez. Z. Nowara, kom. Z. S. Ed. Zarychta i kom. Z. P. R. J. Cop.**

Zdobywcy pierwszych miejsc otrzymają nagrody ufundowane przez miejski komitet PW. i WF. i osoby prywatne, również proszone są organizacje o ufundowanie nagród dla poszczególnych miejsc. Lista nagród ogłoszona będzie w dniu zawodów.

Zgłoszenia do zawodów należy składać do miejskiego komitetu PW. i WF. ul. Nowa 11, do dnia 25 bm. do godz. 3 popoł.

Miejski komitet PW. i WF. urządza w dniu 22 bm. o godz. 9 rano, dodatkowe strzelanie o odznakę Z. S. dla tych kandydatów, którzy dotychczas odznaki strzeleckiej nie posiadają, a chcą stawać do zawodów o mistrzostwo m. Sosnowca.

PIŁKA NOŻNA.

„Płomień" (Milowice) — „Płomień" (Mysłowice) 2:0 (0:0)

Zawody między powyższemi drużynami, które odbyły się w Mysłowicach, przyniosły zwycięstwo gościom. Bramki dla **„Płomienia" (Mysłowice)** strzelił **Przystalski.**

Rezerwy 2:1 na korzyść **„Płomienia"** (Milowice).

SPOTKANIA LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę na boiskach ligowych rozegrane zostaną następujące spotkania:

W Warszawie **„Legja"** spotka się z **„Warszawianką"**; **„Cracovia"** przyjmować będzie u siebie **22 pp.** (Siedlce), we Lwowie **„Czarni"** walczyć będą z **„Garbarnią"**; w Poznaniu spotka się **„Warta"** z **„Wisłą"**, a w Krakowie **„Ruch"** z **„Pogonią"**.

ZAWODY BOKSERSKIE W SOSNOWCU O MISTRZOSTWO KLUBU „MAKABI".

Sekcja bokserska **ŻTGS „Makabi"** w Sosnowcu urządza w dniu 22 bm. o godzinie 8-ej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Czystej 9 zawody bokserskie o mistrzostwo klubu.

Dodać należy, że sekcja bokserska klubu „Makabi" wykazuje dużą żywotność.

* * *

Nie od rzeczy będzie również wspomnieć, że na terenie Zagłębia istnieją inne jeszcze kluby bokserskie, o których jednak wcale nie słychać

Kluby te, jak np. **przy związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu** prowadzą tylko ciągłe treningi, a przecież zawody, chociażby tylko międzyklubowe, wywołują duże zainteresowanie co przyczynia się do rozwoju sportu.

Boks na terenie Zagłębia ma dużo zwolenników, tylko dziwna opieszałość klubów nie potrafi tego zainteresowania dla sportu z pożytkiem wykorzystać.

Przypuszczać należy, że po otwarciu sezonu bokserskiego na terenie Zagłębia, kluby bokserskie rozpoczną intensywniejszą pracę.

—o—

ECHA SZTAFETY MOTOCYKLOWEJ NA ZAMEK KRÓLEWSKI.

Zarząd klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu otrzymał z kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej podziękowanie p. prezydenta za adres hołdowniczy, doręczony przez sztafetę z okazji święta narodowego 3-go maja.

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

B. 568. „Magazyn Nowoczesny" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Sosnowcu, przy ul. Modrzejowskiej N. 12. Spółka ma na celu prowadzenie handlu towarami sukiennemi, manufakturą i wyrobami stalowemi. Działalność swą rozpoczęła 1 marca 1932 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 5000.—, podzielonych na 100 udziałów po 50 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do Altera - Moszka Markowicza i Chaima - Szlamy Ptasznika. Weksle, czeki, indosy, kontrakty i wogóle dokumenty zawierające zobowiązania, muszą być podpisywane przez obydwuch spólników pod stemplem firmy, natomiast pokwitowania z odbioru korespondencji pocztowej, telegraficznej, wartościowej, przesyłek, pakietów, podpisywanie korespondencji i wogóle papierów, niezawierających zobowiązań, wymaga podpisu tylko jednego spólnika pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. W. Swolkieniem w Będzinie, dnia 16 lutego 1932 r. N. Rep. 153 — na czas nieograniczony.

B. 569. „Fabryka Pończoch „Stella Sosnowiecka" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu, ul. Dekierta N. 13. Spółka ma na celu prowadzenie wytwórni pończoch, skarpetek i trykotaży. Działalność rozpoczęła 1 lipca 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 4000.—, podzielonych na 40 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do obu spólników t. j. do Mendla Szarfa i Izraela Hilela Kaca i każdy z nich ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, osobami, instytucjami i sądami. Weksle, czeki, indosy, przekazy, umowy, pełnomocnictwa i prokury winny być podpisywane pod stemplem firmy przez obu spólników łącznie. Załatwianie korespondencji zwyczajnej, poleconej i t. p. może uskuteczniać pod stemplem firmy każdy ze spólników samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed zast. not. J. Raykowskiego w Sosnowcu, dnia 1 lipca 1931 r. N. Rep. 1060 — na czas nieograniczony.

dnia 10 marca 1932 r.

B. 570. „Sosnowiecka Spółka Wydawnicza z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego Nr. 4. Przedmiotem przedsiębiorstwa spółki jest wydawnictwo druków, czasopism, książek i t. p. Działalność rozpoczęła 15 stycznia 1932 roku. Kapitał zakładowy wynosi 5000 zł. i dzieli się na 100 udziałów po 50 zł. każdy, wniesiony gotówką do kasy spółki.. Zarząd spółki stanowią: inż. Roman Brzeski i ksiądz Franciszek Plenkiewicz. Weksle, czeki, indosy, umowy, pełnomocnictwa, odbiór, pokwitowanie pieniędzy i wszelkie wogóle zobowiązania, jak również korespondencja bieżąca, niezawierająca zobowiązań pokwitowania z odbioru korespondencji, wszelkich przesyłek i towarów oraz wogóle wszelkie dokumenty — podpisywane być winny pod stemplem firmy przez obu zarządców łącznie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. J. Siennickim w Warszawie, dnia 21 listopada 1931 r. N. Rep. 5976 — na czas nieograniczony.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.